

ZARZUTY KORUPCYJNE DLA FUNKCJONARIUSZY SŁUŻB ZATRZYMANÝCH PRZEZ ABW

Jeden obecny i dwaj byli funkcjonariusze CBŚP oraz były funkcjonariusz CBA, których w poniedziałek zatrzymała ABW, usłyszeli zarzuty o charakterze korupcyjnym - poinformował dział prasowy Prokuratury Krajowej.

Zatrzymania zostały przeprowadzone w poniedziałek na polecenie prokuratora Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego PK w ramach śledztwa prowadzonego przeciwko Danielowi Ś. i innym. "Śledztwo dotyczy czynów o charakterze korupcyjnym oraz przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych" - podała prokuratura. Zatrzymani usłyszeli zarzuty m.in. o charakterze korupcyjnym. Podejrzany grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

"Z uwagi na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania prokurator skierował wobec podejrzanych wnioski o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Sąd podzielił argumentację prokuratora i zastosował wobec podejrzanych tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy" - przekazała prokuratura.

Przypomnijmy, w marcu Radio ZET podało, że do prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry i premiera Mateusza Morawieckiego wpłynęło zawiadomienie dotyczące przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez szefa CBA Ernesta Bejdę. Według Radia Zet, złożył je prawnik byłego agenta CBA, który twierdzi, że w Biurze zatuszowano skandal obyczajowy z udziałem ważnego polityka PiS z Podkarpacia.

Czytaj też: [Banaś i Kamiński stawią się przed komisją ds. służb specjalnych?](#)

Media podawały, że w prowadzonych na Podkarpaciu przez Aleksieja i Jewgenija R. agencjach towarzyskich nagrywano polityków korzystających z usług prostytutek. Według b. agenta CBA Wojciecha J., takich sekstaśm z VIP-ami zdeponowanych na Ukrainie może być ok. 4 tys. godzin. W maju Ziobro oświadczył, że nie ma takich nagrań i nigdy nie było, a informacje powtarzane w mediach, że te nagrania są, to "kompletne kłamstwo".

Prokuratura Krajowa kilkakrotnie dementowała te doniesienia. "Po raz kolejny prokuratura informuje, iż nie zabezpieczono żadnych nagrań, o których rzekomym istnieniu informują media" - napisano w oświadczeniu PK przesłanym we wrześniu. Podkreślono przy tym, że prokuratorzy nie dysponują żadnym dowodem, że w ogóle takie nagrania powstały.